



BANK KUPIECTWA POLSKIEGO: Korespondencya.

lia krakowska mieści się przy ulicy Pijarskiej L. 2 vis a vis Hotelu Francuskiego. Dyrektorem filii Banku w Krakowie jest p. Kazimierz Kurkiewicz, syn tutejszego wielkiego przemysłowca, chlubnie znany finansista, były urzędnik Banku Krajowego, oraz były sensal giełdy krakowskiej. Dyrektor filii, człowiek niepospolitych zdolności głębokiej fachowej wiedzy, rozporządzający rozalężionymi stosunkami we wszystkich warstwach towarzyskich miasta i kraju — dał się już poznać finansowemu sferom jako jeden z najwybitniejszych ekonomistów, a owocną pracą swoją dla giełdy krakowskiej przyczynił się bardzo do jej rozwoju.

Osoba Dyrektora Kurkiewicza daje też pełną gwarancję rozwoju i spełnienia wielkich zadań potężnej już dziś instytucji, jaką jest Bank Kupuictwa polskiego w naszym kraju.



KAZDY POLAK POWINIEN

**SUBSKRYBOWAC
POZYCZKĘ ODRODZENIA!**



Opieka nad żołn'ierzem polskim.

(Do ilustracji na str. 4).

Żołnierzowi, który ma stać na straży granic kraju i czuwać nad bezpieczeństwem współobywateli, nie dość jest dać mundur i rynsztunek, oraz zapewnić mu wyżywienie, ale trzeba się postarać i o zaspokojenie jego kulturalnych potrzeb, dać sposobność godziwej rozrywki po trudach ciężkiego żołnierskiego żywota.

O tem wszystkim pomyślano przy tworzeniu armii polskiej. Dzięki inicjatywie ludzi dobrej woli, rozumiejących, że szara, jak ten mundur, który na sobie nosi, dola żołnierza musi też mieć i jaśniejsze chwile, założono Uniwersytet żołnierski, urządza się różnego rodzaju przedstawienia, odczyty, pogadanki, wreszcie i zabawy, mające połączyć pożyteczne z przyjemnem, dać rozrywkę, a rozumnie kształcić i wpływać na wytworzenie między członkami naszej armii, by jedność i braterstwo, które uczyniłyby z nich członków jednej wielkiej rodziny, których hasłem: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“.

Do tego celu nadają się zaś najbardziej gospody żołnierskie, w których żołnierz w wolnym od zajęcia czasie znajduje wytchnienie, posiłek i rozrywkę w gronie towarzyszy broni. Zakładanie ich i opieka nad nimi, to obowiązek moralny tych, którym dobro żołnierza naszego powinien leżeć na sercu.

Działalność na tem polu jest bardzo ożywiona, gospody takie powstają jedna po drugiej, a rozwojem ich interesuje się całe polskie społeczeństwo.

W ubiegłym tygodniu poświęcono i uroczyste otwarto Gospodę żołnierską we Lwowie w warsztatach automobilowych przy ul. Janowskiej. Wdzięczny swym obrońcom Lwów pamięta o ich potrzebach i dokłada starań, aby „dzieciom lwowskim“ na niczem nie zbywało. Uroczystość odbyła się przy licznych udziale zaproszonych gości ze sfer wojskowych i cywilnych.

Na rosyjskim południowym froncie.

Sytuacja na rosyjskim południowym froncie tak sprzecznie przedstawiana jest przez komunikaty różnych agencji telegraficznych, że poprostu trudno sobie o niej wyrobić jakieś stałe, a zasadnione pojęcie. Dotąd czytaliśmy ciągle o sukcesach armii generała Wrangla, ostatnie telegramy donoszą o jej odwrocie za Dniestr.

Z chwilą zawarcia rozejmu między Polską a Rosją rosyjską położenie jej samą siłą faktu musiałoby się pogorszyć. Rząd sowiecki, pozbywszy się na zachodzie tak poważnego wroga, jakim była dlań Polska, może się tem skuteczniej zabrać do innych przeciwników, z których najgroźniejszym jest jeno-

rał Wrangel, który podstawę swych operacji ma na Krymie, co mu ułatwia zaopatrywanie się w materiały wojenny drogą morską.

Na południowym zachodzie czynną jest też armia Petlury, który rzekomo miał nawiązać ścisły kontakt z Wranglem, potem go zerwał i działa na własną rękę tak jak i Budiennyj, który z sowieckiego wodza stał się wrogiem bolszewików i po rządnie daje się im we znaki, o ile naturalnie prawdę mówią komunikaty.

W każdym razie Rosja sowiecka jest przecież jeszcze bardzo silna, skoro, pomimo niepewnego położenia wewnątrz kraju, może jeszcze skutecznie opierać się tylu wrogom, a nawet zmuszać ich do odwrotu. Ułatwia jej sytuację okoliczność, że każda z tych grup, operujących na południowym froncie, działa na własną rękę. Wszyscy razem stanowiliby dla niej poważne niebezpieczeństwo, gdy natomiast, idąc luzem, ułatwiają jej sytuację.

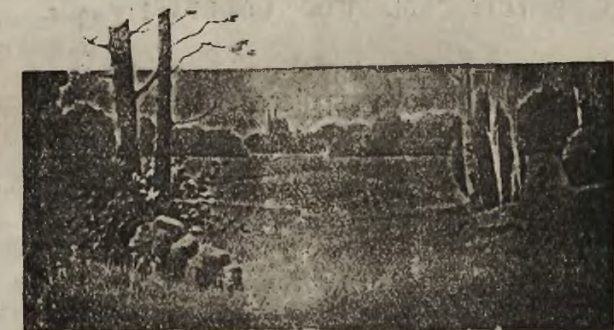
I, jak z tego wszystkiego widać, na południowym froncie nie da rady Rosji sowieckiej ni Wrangel, ni Petlura, ni Budiennyj, koniec jej rządów może być następstwem antibolszewickiej rewolucji, która ma się szerzyć coraz bardziej i zataczać coraz szersze kręgi. Topiona w krwi na jednym miejscu, podnosi głowę na drugim i ona tylko może wykopać grób rządowi czerwonych carów i dopomódz skutecznie akcji militarnej Wrangla, Petlury itd. Dla niej rosyjski front południowy będzie i na-

dal terenem walk, prowadzonych ze zmiennem szczęściem, a nie prowadzących do rozstrzygnięcia.



Od wydawnictwa.

Szanownych P. T. Odbiorców prowincjonalnych prosimy o wyrównanie zaległych rachunków, w przeciwnym razie wstrzymamy wysyłkę.



Na rosyjskim południowym froncie Jen. Wrangel dekoruje na froncie dowódcę dyw. b. armii Kornilowa, jen. Skoblinowa.